



Organizacja Starszego Harcerstwa

W Kręgu Granatowej Lilijki – *Gawędy*



Ciemna strona wolności

Ludzie mają zwyczaj psucia rzeczy.

Jest jakaś dziwna część naszej istoty, która potrzebuje trochę dramatu i my czerpiemy z tego korzyści.

W ten sposób tworzymy konflikty i znajdujemy kłopoty, ponieważ daje nam to coś do zrobienia.

Nasze umysły potrzebują działania, a nic tak nie nudzi i nie irytuje duszy jak zastój.

Jest to starożytna idea, ale można ją znaleźć we współczesnym wyrażeniu że "jest to coś, co ludziom nie do końca pasuje, ponieważ wszystkie inne zwierzęta odnajdują pewien rodzaj spójności w porządku rzeczy."

One mają swój idealny stan; szukają jego i kiedy go znajdą to tam pozostaną.

Człowiek jednak, czerpie radość z tego, co katastrofalne i melodramatyczne, i nigdy nie będziemy szczęśliwi pozostając w miejscu.

Zygmunt Freud nazwał tę część nas samych "popędem śmierci". (death drive)

Ta niespokojna potrzeba, którą mamy, by sabotować siebie lub prowadzić wojnę.

To jest, przykładowo, ta potrzeba zobaczenia zkłóconej, inaczej bardzo szczęśliwej, pary.

Albo jest to potrzeba rozbicia zamku z piasku.

To ta część ciebie, która chce kombinować, kraść i obrażać, ponieważ taki świat jest bardziej interesujący.

To pragnienie eksplozji jest znakiem rozpoznawczym wolności, albo przynajmniej potrzeby czucia się wolnym.

Jak jest napisane: "Popęd śmierci jest samosabotującą strukturą, która reprezentuje minimum wolności. Jest to zachowanie oderwane od utylitarnej postawy przetrwania."

Ludzie są niezadowolonymi, nieprzystosowanymi prowokatorami.

Potrzebujemy wroga.

I jak to ujął Nietzsche, "w czasach pokoju wojowniczy człowiek atakuje samego siebie".

Kiedy nie będziemy mieli żadnych problemów w naszym życiu, to je sami sobie stworzymy.

Kiedy nie mamy nic do zniszczenia, niszczymy samych siebie.

Cóż za dziwnym jesteśmy rodzajem człowieczyzny.